

PROTOKOŁ przesłuchania świadka.

Dnia 11. VII. 1949 r. w Warszawie, Członek Główniej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr. Norbert Szuman działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi - przy współudziale ^{Teresy Zallojowej} ~~Andrzeja Janowickiego~~ jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107, 115 k.p.k. - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: - Teresa Jerierska
 Data i miejsce urodzenia: - 29. VI. 1927 w Stebnie pow. Jędrzejowski
 Imiona rodziców: - Mieczysław i Zdzisława z Kulczyckich
 Zawód ojca: - współwłaściciel firmy przyr. "Barcikowski i S-ka"
 Przynależność państw. i narod.: - polskie
 Wyznanie: - rzymsko-kat.
 Wykształcenie: - średnie
 Zawód: - studentka S.G.G.H. wydział ogrodnictwa
 Miejsce zamieszkania: - W-wa ul. Ursynowska 52.
 Karalność: - niekarana

Rybnicki powstania warszawskiego 1944 r. zastał mnie w domu przy ul. Opoczyńskiej nr 7. Dnia 4-go czy 5-go sierpnia, daty dokładnie nie pamiętam, Niemcy ze Staufferkaseren zaczęli palić ul. Rakowiecką z przeciwności od ul. Niepodległości w kierunku ul. Św. A. Boboli, ewakuując całą ludność. Ludzie z łobotami w rękach ^{wychodzili} ul. Rakowiecką do ul. Św. A. Boboli. 7-go sierpnia 1944 r. zaczęto palić ul. Opoczyńską. Wraz z moimi kolegami, z których wymieniam u p. Saniusi Stokoskiej przy ul. Opoczyńskiej nr 7, przesiedliśmy na ul. Kielecką, gdzie przeżyliśmy jedną noc w piwnicy niewykończono-go domu. Tu spotkałem nieżyjącego (nazwisko nie znam), który uciekł z Więzienia Mokotowskiego. Opowiadał on, iż Niemcy w ostatnie dni lipca, czy 1-go sierpnia (teraz już dobrze nie pamiętam), wzięli podwórze więziennego karali więźniom ko-

36
 kopać rowy, procyu kopiących rozstrzelali. Później zaczęli wyciągać ludzi z cel i rozstrzeliwać, ~~(ciężko po)~~ nad przygotowanymi rowami, tak że ciała wpadały do nich. W ten sposób zginęła około ^{dwustu} ~~dwustu~~ osób. Mężczyźni opowiadali także, iż Niemcy po tej operacji opuścili miasteczko, kierując się do Hauffertkarene. Więźniowie jednak przez 3 dni nie mogli się z niego wydostać, pozostając pod ścisłą opieką „sumiennych” dozorców.

Na kieleckiej dowiedzieliśmy się także, że Niemcy zabili ~~(taka)~~ panią Stokowską, za to, że chciała znieść do piwnicy zabytłe kulturalne, które posiadała, by utrzeć je przed pożarem.

Następnego dnia przedostaliśmy się, przechodząc oddzielną barykadę, ustawioną w al. Niepodległości przed ul. Różaną, na teren zajęty przez powstańców. Przez cały sierpień na terenie zamkniętym mniej więcej ulicami: Puławską, Różaną, Niepodległości, ^{do Kniebiskar-} ~~Hauffertkarene~~ było względnie spokojnie. Bestialstwo Niemców polegało na tym, że korzystając z braku u nas prądu pręciolotniwej, loteli nad domami i polem, siejąc z broni pokładowej i karabinów, które się tylko na ulicach pokarały, niszcząc ogrody i sady, które nas żywiły.

W pierwszych dniach września Niemcy zaczęli strzelać systematycznie ulicę po ulicy. Stwiercas SS. Elżbietanki, u których był szpital, wstąpiły na dach biały płachtę z niewymyślnym krzyżem. W ten sposób Niemcy ^{wstrzelali się} przez dwa dni systematycznie obrucali szpital pociskami zapalającymi. W ten sposób zginęło w pomieszczeniach ^{całkowicie} ~~wszystkich~~ rannych. Blisko szeregów tej zabrochui mogłyby zapewne podać niektóre z SS. Elżbietanki.

W dzień kapitulacji Mokotowa t. j.: dnia 27 września 1944 roku, zaszliśmy się przy ul. Wiktorskiej Nr 7. Przez dwa dni weszliśmy na ul. Wiktorską, Niemcy i karali całej ludności opuszczać domy, podobno mówiąc, iż niedługo ludność cywilna będzie mogła wrócić, gdy zostaną od niej oddzieleni bandyci. Poprowadziliśmy nas w grupie ludzi z ulic: Odoleńskiej, części Bałuckiego, Wiktorskiej; byli z terenem do fabryki „Maśwór” na ul. Reżawskiej od ul. Szucha, gdzie byli jeszcze powstańcy. Ulice Różaną i Szucha poddały się dopiero następnego dnia. Grupa nasza
 Teraz Jeleński.

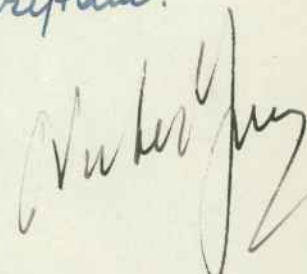
sza ulicą Ractawicką, Pyską, przez pola na Stwieriec, gdzie zostaliśmy umieszczeni na terenie Wyseigów. Następnie powie-
re, że wiodących mężczyzn zatrzymali Niemcy jeszcze na ul.
Wiktorskiej; przysięgli oni na Wyseigi następnego dnia rano.

Na terenie Wyseigów znajdowała się także ludność z ok-
lic parku Dreszera, która była wyprowadzona z domów
dnia poprzedniego. W południe dnia 28 września 1944 r.
została ludność z terenu Wyseigów podzieleną na 2 grupy:
jedną, ludzi starych i chorych była transportowana do procig-
gów, i wywieziona do Pruszkowa, druga - wiodli silni do o-
bozu w Pruszkowie piechotę.

Będąc w obozie dowiedzieliśmy się, że ranni ^{ztorieni} w punkcie
sanitarnym przy ul. Puławskiej wóz Dolnej zostali podpala-
ni przez Niemców. Między innymi brata temu na oddziale
dla zakaźnie chorych moja koleżanka Grażyna Bieluzycka,
która wydestała się z płynącej pitwicy przez okienko na
podwórko. Stąd ją sanitariusze przewieźli do Pruszkowa.
Stąd została podobno wywieziona do jakiegoś szpitala w GG.
jednak od tego czasu, słuch o niej zaginął.

Na tym protokół zakończono i odwrócono.

Protokolizowała
Teresa Zall

Tereng Jeremiej 

Omówienia:

- str. 1 w. 5 od góry : skreślono: "Andrzej Janowski", uadpisano: "Teresa Zall"
- " - w. 9 od dołu - " - "sili", uadpisano: "wychodździ"
- str. 2 w. 2 od góry - " - "ciata pa."
- " - w. 4 - " - "1/2", uadpisano: "potawa"
- " - w. 14 - " - "Malenewskiego", uadpisano: "do Kholmianin"
- " - w. 13 od dołu uadpisano: "wstrzelali się"
- " - w. 11 - " - skreślono: "kielec", uadpisano: "kielec"
- str. 3 w. 8 - " - uadpisano: "ztorieni"